

## STUDIA NAD KONDYCJĄ EDUKACJI DOROSŁYCH

*Alicja Kargulowa*

ORCID 0000-0003-0581-1884

### TURBULENCJE WOKÓŁ IDEI ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU<sup>1</sup>

**Słowa kluczowe:** całożyciowe uczenie się, turbulencja, zrównoważony rozwój.

**Streszczenie:** W artykule zwrócono uwagę na trojaki rodzaj dylematy związane z pojawieniem się i społeczną transmisją idei zrównoważonego rozwoju: terminologiczne, dotyczące transformacji idei do życia społecznego oraz połączone z wizją przyszłego człowieka – realizatora tej idei. Tekst rozpoczyna krótka jej historia wskazująca na przesunięcia dotyczące jej realizacji w stronę edukacji dzieci, młodzieży i dorosłych, nie mające umocowania w zmianach ekonomicznych czy politycznych.

Kwestie dotyczące zrównoważonego rozwoju są przedmiotem dyskusji wielu gremiów, a sam zwrot „zrównoważony rozwój” pojawia się w nauce, publicystyce i w życiu codziennym. IV Ogólnopolski Zjazd Andragogiczny (Łódź, 27–28 VI 2022), który obradował pod hasłem „Edukacja dorosłych – w stronę zrównoważonego rozwoju”, także uwzględnił związane z nim zagadnienia, dotyczące całożyciowego uczenia się dorosłych. Jego przewodnie hasło dotyczyło bowiem uczenia się zorientowanego na zrównoważony rozwój. W związku z tym – jak możemy przeczytać w „Pamiętniku Zjazdu” pióra kierownika naukowego tego wydarzenia – „przed uczestnikami Zjazdu stanęły [...] liczne i trudne pytania o uczenie się jako aktywność uczącego się dorosłego podmiotu oraz pytania o charakter i zakres wspierania tego procesu przez innych [...]; pytania o rozwój człowieka dorosłego

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat w książce: Kargulowa A. (2023). *Poradnictwo od nowa. Emergencja i relacja rezonansu społecznego w dyskursie poradoznawczym*, s. 177–184.

stymulowany uczeniem się: o jego dynamikę, priorytety i zakresy scalające w jedną całość zróżnicowane ludzkie potrzeby, wybory, doświadczenia i tożsamości, wreszcie – pytania o narracje, jakie mogą wyjaśniać świat życia, narracje proponowane, wybierane, ale i tworzone przez świadomą jednostkę. (Dubas, 2022, s. 15).

Tytuł artykułu nawiązuje jednak do tytułu międzynarodowej konferencji „Zasady i cele poradnictwa na rzecz zrównoważonego rozwoju w czasach turbulencji”<sup>2</sup>. Na niej również rozważano szanse i ograniczenia osobowego rozwoju i całozyciowego uczenia się w sytuacji gwałtownych zmian, dotyczących całego globu. Prof. Jean Guichard w referacie otwierającym konferencję postulował, by uczenie to polegało „na skłanianiu ludzi, aby analizowali swoje przeszłe, bieżące i oczekiwane w przyszłości doświadczenia życiowe (a zwłaszcza działania i sposoby pojmowania ich) w świetle tego, jak wyobrażają sobie przyszłość społeczeństwa, gospodarki oraz organizacji produkcji w zbiorowości, w której będą żyć” (referat w druku). Podkreślał, że już dzisiaj analizę swoich doświadczeń życiowych należy opierać na wstępnej refleksji nad światem, który dopiero nadzieje, oraz nad światem, który razem powinniśmy zbudować.

Wracając zatem do problematyki, którą sygnalizuje tytuł artykułu, pragnę zwrócić uwagę, że występują w nim dwa niezbyt precyzyjne terminy: „turbulencje” i „zrównoważony rozwój”. Turbulencje – jako przedmiot nauk takich jak aerodynamika, hydrodynamika i reologia – najczęściej utożsamiane są z pewnym zamieszaniem, chaosem, zawirowaniem. Pomimo zastosowań tego terminu w naukach ścisłych i w związku z tym licznymi próbami ujęcia istoty turbulencji, choćby w postaci matematycznych wzorów lub obliczeń, jak dotąd nie ma on jednoznacznej definicji. Tutaj będzie użyty jako pewne nieporozumienia, spory, zawirowania natury konceptualnej.

Termin „zrównoważony rozwój” też jest terminem nie do końca precyzyjnym. W największym skrócie określa on sytuację utrzymywania równowagi między przyrostem a ubytkiem. W naukach społecznych przyjmuje się, że chodzi o taki typ rozwoju społeczno-gospodarczego realizowanego przez człowieka i dla człowieka, który jest procesem integrującym wszelką działalność ludzką, powszechnie sprowadzoną do trzech wymiarów: gospodarczego, społecznego i środowiskowego oraz określa pożądane środowisko życia i odpowiedzialne społeczeństwo, realizujące koncepcję ładu wewnątrz- i międzypokoleniowego. Nie jest to jednak jedyna czy ścisła jego definicja, co jest nie bez znaczenia dla określenia zadań edukacji dorosłych czy poradnictwa. Wydaje mi się więc, że w rozważaniach dotyczących ich roli i miejsca w aplikacji i realizacji tej idei dość ważne staje się nie tyle wchodzenie w dyskusje dotyczące światowej polityki i gospodarki, ile sięgnięcie do jej początków i uwzględnienie kontrowersji dotyczących „humanistycznych” jej aspektów oraz związanych z tym turbulencji, by wskazać możliwości

<sup>2</sup> Chodzi o konferencję “The Principles and Aims of Guidance and Counselling for Sustainable Development in Turbulent Times” organizowaną przez Katedrę UNESCO Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego i sieć UNITWIN w dniach 19–20 października 2022 r.

i ograniczenia przy wprowadzaniu jej w życie. W związku z tym w artykule wskażę na niektóre wydarzenia związane z rozwojem tej idei, a istotne z punktu widzenia andragogiki, oraz trojaki turbulencje konceptualne: terminologiczne, dotyczące jej aplikacji do życia społecznego oraz łączące się z wizją przyszłego człowieka – realizatora idei.

### **Rozwój idei i związane z tym turbulencje**

Sam termin „zrównoważony rozwój” i jedna z jego definicji po raz pierwszy została podana w 1987 roku w Raporcie *Nasza Wspólna Przyszłość*, sporządzonym pod egidą Światowej Komisji Środowiska i Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych, któremu wówczas przewodniczyła Gro Harlem Brundtland, premier Norwegii. Niektórzy jego użycie wiążą z tytułem Raportu Klubu Rzymskiego – *Granice wzrostu*, w którym już w 1972 roku ostrzegano przed negatywnymi skutkami niekontrolowanego rozwoju technologicznego, prowadzącego do nadmiernej eksploatacji nieodnawialnych zasobów naszego globu i pogłębiania się społecznych nierówności (Meadows, Meadows, Randers i Behrens, 1973). Intensywne zainteresowanie się ideą zrównoważonego rozwoju nastąpiło więc wraz z pojawieniem się odpowiedzialności za środowisko naturalne, zagrożone niekontrolowanym wzrostem gospodarczym i związanej z tym, wręcz rabunkowej, eksploatacji zasobów naturalnych, zaś przełomem w politycznym podejściu do tej kwestii była konferencja „Środowisko i rozwój”, która odbyła się w 1992 r. w Rio de Janeiro i zakończona została przyjęciem tzw. deklaracji z Rio. Kolejnym ważnym rokiem w krzewieniu idei zrównoważonego rozwoju był rok 2000, kiedy szczyt milenijny ONZ zdefiniował humanitarne, ekonomiczne i polityczne, ściśle ze sobą powiązane „Milenijne Cele Rozwoju”, jakie powinny zostać osiągnięte do roku 2015. Jedne z nich dotyczyły wyeliminowania skrajnego ubóstwa i głodu. Inne miały na uwadze stosowanie odpowiednich metod gospodarowania zasobami naturalnymi. Z andragogicznego punktu widzenia istotne było to, że ważną rolę przypisano w tym dokumencie edukacji, mając na względzie: zapewnienie wszystkim możliwości ukończenia pełnego cyklu nauki na poziomie podstawowym; promowanie równości płci i awansu społecznego kobiet oraz równego dostępu do wszystkich szczebli nauczania. To był rok 2000. W 2002 roku rola edukacji w propagowaniu idei zrównoważonego rozwoju miała jeszcze bardziej wzrosnąć, gdy Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło lata 2005–2014 Dekadą Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju, nazywaną później także Dekadą Zmiany (Rogalska-Marasińska, 2017, s. 144–163). Nie łączyło się to jednak z uznaniem za osiągnięte poprzednich planów i zobowiązań, a – co wydaje się niezmiernie ważne – było dowodem przesunięcia trudnych do realizacji zadań na niższy poziom zarządzania w ogólnoswiatowej polityce.

Mając więc na uwadze strukturę globalnej rzeczywistości, można zauważyć, że zajmujące najwyższą pozycję w strukturze zachodniego świata instytucje,

dostrzegły eskalację zachodzących zmian i niemożliwość ich opanowania. Zdały sobie sprawę z emergencji ogólnoświatowej rzeczywistości społecznej i nieprzewidywalności pojawiających się zjawisk, i nie mogąc nad nimi w dostatecznym stopniu zapanować, postanowiły realizację idei przekazać niższym jej poziomom, pozostawiając sobie rolę inicjatora. Rozwój wydarzeń dotyczących realizacji idei zrównoważonego rozwoju wskazuje więc na liczne dalsze turbulencje, głównie natury ekonomicznej i politycznej. Stosunkowo szybko bowiem zdano sobie sprawę, że nierealne jest domaganie się zachowania równości ze względu na dochody czy dostęp do dóbr, ale uzasadnione jest oczekiwanie możliwości zrealizowania przez ludzi ich własnych planów. Przestrzeganie tak rozumianej zasady równości miało więc być stwarzaniem wszystkim szans projekcji przyszłości i planowania przyszłego życia.

W dziesięcioleciu nazwanym Dekadą Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju głównymi zadaniami bliskich ludziom organizacji funkcjonujących w lokalnych środowiskach, w których nawiązują się bezpośrednie kontakty, miało być propagowanie zachowań proekologicznych i społecznych, sprzyjających równomiernemu rozwojowi psychicznemu i fizycznemu oraz rozbudzaniu krytycznego i twórczego myślenia, pozwalającego znaleźć rozwiązanie problemów uniemożliwiających trwały rozwój środowiska życia. Zaangażowanie się w ten projekt szerokich kręgów społecznych miała zapewnić całożyciowa edukacja, przygotowująca ludzi do harmonijnego ułożenia relacji pomiędzy nimi a przyrodą oraz osiąganie dobrobytu, sprawiedliwości i bezpieczeństwa przez zaspokojenie fizycznych i psychicznych potrzeb, rozumianych jako umożliwianie ludziom zaakceptowania siebie, wzmocnienie poczucia osobistej godności, uznania, możliwości samostanowienia i wypracowania właściwego (społecznie oczekiwanego) stosunku do innych ludzi oraz środowiska przyrody i techniki.

Jak widać, koordynowanie działań w zakresie wprowadzania idei zrównoważonego rozwoju w życie powierzonych UNESCO stało się w okresie, w którym, jednak ani nie dopracowano w pełni koncepcji tej idei, ani nie doszło do radykalnych przemian ekonomicznych i politycznych, umożliwiających na tyle zrównywanie warunków życia mieszkańców Ziemi, by stworzyć podstawę realizacji śmiałych wizji. Zwraca na to uwagę zarówno Jean Guichard (2018, s. 107), pisząc, że w obecnej sytuacji „1% ludzkości ma tyle bogactwa, co pozostałe 99%”, jak i Niall Ferguson (2020, s. 490), stwierdzając, że „prawdziwa hierarchia dzisiejszego świata: to hierarchia bogactwa i dochodów, którą można by przedstawić obrazowo jako ekstremalnie wysoką i cieniutką iglicę osadzoną na niezwykle szerokiej i maksymalnie spłaszczonej podstawie”.

Na marginesie trzeba też dodać, że nie wzięto pod uwagę trudności jej realizacji polegającej nie tylko na tym, że nie zostały nawet w minimalnym stopniu wyrównane warunki życia ludzi, ale także, że w odróżnieniu od zmian ekonomicznych i technologicznych przeobrażenia na poziomie kulturowym cechują się swoistą inercją, że każda zmiana w ludziach zachodzi powoli, a włączająca się

w nią edukacja jest na ogół „oczekiwaniem na nieoczekiwane skutki” (Miller, 1976). Że skutki edukacyjnych praktyk regulujących stosunek ludzi do świata nie są ani natychmiastowe, ani oderwane od rzeczywistości społecznej, politycznej czy ekonomicznej. Czyli nie uwzględniono tego, że zmiana człowieka nie nastąpi równie szybko jak przyspieszenie społecznych przemian, rozwój technologii i wzrost tempa życia. Stąd też wprowadzenie idei w życie może nastąpić dopiero w kolejnym pokoleniu, co jednak także może okazać się planem zwodniczym, gdyż – jak twierdzi Hartmut Rosa – z racji ogólnego przyspieszenia poszczególne pokolenia żyją w zasadniczo różnych światach (Rosa, 2020, s. 108).

Ze względu na niedopracowanie konceptualne możliwości realizacji tej idei wielu jej zwolenników nadal domaga się interdyscyplinarnych badań w tym zakresie. Markus Lipowicz (2017, s. 143), także jej wielki zwolennik, jako humanista uważa, że z punktu widzenia rozwoju nauki, powszechne i pełne zatwierdzenie koncepcji idei zrównoważonego rozwoju, byłoby swego rodzaju rewolucją w tej dziedzinie (nauce), „która miałaby na celu zrównoważyć dynamiczny rozwój nauk ścisłych, biologii i technologii przez pogłębioną edukację «humanistyczną», która na gruncie określonej hierarchii wartości torowałaby drogę dla powstania nowej cywilizacji”. Jednak droga do takiej rewolucji wydaje się ciągle daleka.

Oczekiwano, że pewien zwrot w myśleniu o samej idei i warunkach ją wprowadzających nastąpi na Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP27), która obradowała 6–18 listopada 2022 roku w egipskim kurorcie Szarm el-Szejk. Tutaj dyskusja miała się skoncentrować na potrzebach i zobowiązaniach finansowych, w tym na kształtowaniu narzędzi potrzebnych do skutecznego reagowania na szkody, jakie powstają w związku ze zmianami klimatu. Ten kontrowersyjny temat w porządku obrad pojawił się po raz pierwszy od czasu podjęcia rozmów klimatycznych, a delegaci z prawie 200 krajów rozpoczęli posiedzenie od porozumienia w sprawie rekompensaty dla biednych krajów za rosnące szkody związane z globalnym ociepleniem<sup>3</sup>. Zauważono wprawdzie, że – wraz z pogłębiającą się kwestią ekologiczną – występuje potrzeba opracowania i wprowadzenia w życie nowych strategii, dotyczących ogólnoswiatowej polityki społeczno-gospodarczej i finansowej wobec środowiska naturalnego jako ważnej przestrzeni ludzkiej egzystencji, jednak, jak dotychczas, nie spowodowało to jakichś radykalnych zmian w światowej polityce.

### **Trojaki turbulencje konceptualne związane z ideą zrównoważonego rozwoju**

Pewne zamieszanie, jaką wywołało pojawienie się i aplikacja idei zrównoważonego rozwoju, które pozwoiliam sobie nazwać turbulencjami, poza brakiem

<sup>3</sup> O obradach Konferencji Narodów Zjednoczonych w Szarm el-Szejk w: <https://www.google.com/search?q=szczyt+klimatyczny+2022&oq=&aqs=chrome.0.69i59i45018.7110201j0j15&sourceid=chrome&ie=UTF-8>. Pobrano 13.11.2022.

radykałnych rozwiązań politycznych i ekonomicznych na ogół dotyczy trzech kwestii. Pierwszą z nich jest sama definicja terminu „zrównoważony rozwój”; drugą sposób implementacji tej idei do życia społecznego; ostatnią rozumienie sposobu osiągnięcia radykałnych przekształceń świata życia, a przede wszystkim samego człowieka jako takiego, jego mentalności i relacji ze światem rzeczy, przyrodą, wynalazkami oraz roli pełnionej we wszechświecie, zwłaszcza że dzisiaj analizę swoich doświadczeń życiowych należy opierać na refleksji nad światem, który dopiero nadejdzie, oraz nad światem, który razem powinniśmy zbudować.

### Turbulencje terminologiczne

Wraz z wielością dyscyplin naukowych zajmujących się ideą zrównoważonego rozwoju sam termin „zrównoważony rozwój” nie ma jednej wiążącej definicji, choć doczekał się ogromnej liczby określeń, które obejmują wiele różnorodnych aspektów. Wprawdzie dominującą rolę zdaje się pełnić definicja przyjęta w 1987 roku, wskazująca na trzy równorzędne filary: społeczeństwo, środowisko i ekonomię, jednak wciąż powstają nowe, których niektórzy badacze doliczyli się aż stu (Marczak, 2015, s. 171). Popularności i różnicowaniu interpretacji idei towarzyszy także wiele prób systematyzacji wiedzy na jej temat. Inaczej zrównoważony rozwój jest rozumiany z antropocentrycznego, inaczej z biocentrycznego, ekonomicznego czy prawniczego punktu widzenia. Łukasz Marczak zauważa, że w literaturze dotyczącej etyki środowiska naturalnego wprawdzie zostały opracowane różne teorie w celu rozróżnienia i uporządkowania terminu „zrównoważony rozwój”, to wśród nich wyróżnia się cztery poglądy, ujmujące go w sensie: antropocentrycznym (człowiek, będąc ośrodkiem życia, konstytuuje istnienie wszechświata i jest celem świata), fizjocentrycznym (uznającym odpowiedzialność człowieka za przyrodę), biocentrycznym (w myśl którego obraz wszechświata różnie konstytuuje się w osobistym życiu człowieka i każdej istoty żywej) i patocentrycznym (którego naczelną zasadą jest niezadawanie cierpienia innym) (Marczak, 2015, s. 171). Jak widać, w tych poglądach spór dotyczy roli człowieka we wszechświecie: centralna lub wyznaczana przez świat.

Najczęściej jednak o zrównoważonym rozwoju mówi się, mając na uwadze działania polityczne, dzięki którym będzie się zmierzać do całkowitej realizacji celów zakrojonych na szeroką skalę, dotykających wymienianych wcześniej trzech obszarów: społeczeństwa, ekonomii i ekologii. Przykładem tego jest fakt, że z czasem, stosując termin *sustainable development*, nie ograniczono się do głoszenia samej idei, ale potraktowano ją jako (regułę, zasadę) prawo obowiązujące w zaspokajaniu aspiracji rozwojowych obecnej generacji bez ograniczania praw do zaspokojenia potrzeb rozwojowych przyszłym pokoleniom. W literaturze prawniczej, jak i pozaprawniczej pojawił się oprócz terminu „zrównoważony rozwój” także zwrot „zasada zrównoważonego rozwoju”. Szerokie wykorzystanie tego zwrotu w odniesieniu do prawa publicznego ma wskazywać na wagę zagadnienia.

Wydano więc odpowiednie rozporządzenia dotyczące ochrony przyrody i środowiska naturalnego, nie wnikając głębiej w definicyjne spory, dotyczące samej idei i relacji, w jakich pozostają ekologia, gospodarka i społeczeństwo.

Łukasz Marczak zwraca uwagę, że w dyskusjach terminologicznych warto jednak dochodzić do konsensu i w związku z tym uwzględnić m.in. poglądy Klauusa Michaela Meyer-Abicha, według którego „główną rolę odgrywają konkurujące ze sobą cele, które nadają trwałości rozwoju specyficzną postać w zależności od rozróżnienia pomiędzy trwałością środowiska naturalnego, wydajnością ekonomiczną i odpowiedzialnością społeczną”. Meyer-Abich opowiada się za tzw. modelem pierwszeństwa i uważa, że „natura jest całością, społeczeństwo częścią tej całości, natomiast gospodarka jeszcze mniejszą częścią, przynależącą do społeczeństwa. [...] Dewizą takiego rozumienia «zrównoważonego rozwoju» jest hasło: Nie ma żadnej ekonomii bez społeczeństwa i żadnego społeczeństwa bez ekologii” (Marczak, 2015, s. 174). W myśl tego twierdzenia priorytetem zrównoważonego rozwoju powinno być działanie na rzecz ekologii.

Spory terminologiczne stara się rozstrzygnąć Markus Vogt, zarzucając popełnianie w nich błędu maksymalistycznego. Proponuje on sieciowy model zrównoważonego rozwoju, który łączy w sobie zarówno logikę modelu wymienianych trzech filarów, jak i sens modelu pierwszeństwa. Jak pisze Marczak (2015, s. 176): „Vogt wychodzi z założenia, że czynniki ekologiczne, społeczne i ekonomiczne nie mogą posiadać równej rangi”. Etyczna waga czynników ekonomicznych dotyczy tego, że są one często decydującymi środkami, umożliwiającymi osiągnięcie celów społecznych. „Czynniki ekologiczne zyskują swoją pilność właśnie z tego powodu, że uspołeczniają się i przy tym jednocześnie podnoszą znaczenie czynników rozwoju społecznego” (tamże). Zatem w sieciowej koncepcji Vogta chodziłoby o dokładniejsze wyważanie szczegółowych celów, jakie należy osiągnąć w tych trzech obszarach ze względu na problemy dotyczące człowieka, wprawdzie tkwiącego w sieci wielorakich powiązań, będącego jednak jednostką aktywną i twórczą. To określenie ich już w definicji mogłoby przesądzić o zadaniach edukacji czy poradnictwa.

### **Turbulencje wywołane sposobem aplikacji idei**

Ważną kwestią związaną z ideą zrównoważonego rozwoju i podlegającą krytyce jest nie tylko niejasność terminu, ale także sam sposób „transmisji” wspomnianej idei do życia społecznego. Na ogół z pełną akceptacją społeczną spotykają się wszelkie idee wspierające inicjatywy oddolne, rodzące się w małych grupach lub popularyzowane przez aktywne jednostki, tzw. liderów. One z łatwością przenikają do tkanki społecznego życia, znajdując swoich zwolenników. Nieco inaczej stało się z ideą zrównoważonego rozwoju niejako wypracowaną odgórnie. Częściowo drogę wcielania jej w życie odzwierciedla historia jej rozwoju. Przedmiotem sporu pozostaje zatem sposób lokowania jej w edukacji szkolnej, edukacji dorosłych czy poradnictwie.

Patrząc z punktu widzenia teorii spójności społecznej zarówno potoczne obserwacje, jak i badania naukowe wskazują, iż edukacja i poradnictwo, które włączyły się (zostały włączone do jej realizacji) jako subprocesy życia społecznego o charakterze wspomagającym, z założenia są procesami przyjaznymi, podtrzymującymi i wzmacniającymi społeczne więzi; integrującymi społeczne życie. Gdy uprawianą w nich działalność w skali makro podda się jednak krytycznemu oglądowi zaproponowanemu w pracach Michela Foucaulta i potraktuje jako strategię rządzenia, trzeba zgodzić się, że odgórne narzucenie edukacji czy poradnictwu – jako zadania – realizacji idei zrównoważonego rozwoju staje się niczym innym, jak środkiem przenikania władzy dyscyplinarnej do ciała społecznego (Foucault, 1998) i przykładem instrumentalnego wykorzystywania ich (edukacji i poradnictwa) w celach politycznych. Wejście polityki do edukacji jest zjawiskiem dość niebezpiecznym, zwłaszcza gdy objawia się w formie komodyfikacji procesów wychowawczych, konsultingowych i poradniczych, preferowania jednych wartości i pomniejszania innych, uprawiania diagnostycznego imperializmu (Illich, 1976/2010); przesadnej afirmacji instrumentalnej racjonalności (Kwaśnica, 2014), gdyż takie zarzuty mogą być im wówczas stawiane. Gdy krytykowane cechy biorą górę, wtedy i inicjatywy edukacji i poradnicza praktyka stają się całkiem sprzeczne zarówno z dążeniem do społecznej integracji, jak i z hasłami idei zrównoważonego rozwoju. Warto więc mieć na uwadze, że edukacja formalna i poradnictwo, zwłaszcza kariery, przez swój (dyskretny i nie zawsze transparentny) udział w kontrolowaniu, segregowaniu, swoistej repetycji młodych ludzi – a następnie dorosłych pracowników – w społecznej przestrzeni, będąc z zasady „etycznie uwikłanym” rodzajem bycia, stosunkowo łatwo staje się instrumentem w rękach przedstawicieli władzy. Może być wykorzystywane przez zwolenników neoliberalnych haseł kapitału ludzkiego dla potwierdzenia bałamutnego przekonania, iż wzrost gospodarczy, jeśli wyraża się w przyroście dochodów podmiotów powiązanych z produkcją i konsumpcją, tym samym automatycznie doprowadza do zwiększania spójności i sprawiedliwości społecznej; do wyrównywania szans; zmniejszania społecznej izolacji i usuwania rozwarstwienia społecznego (Potulicka, Rutkowiak, 2012). Przede wszystkim dotyczy to poradnictwa, które – jeśli zostanie użyte – ma być jak najbardziej właściwą strategią w procesie przeciwdziałania dyskryminacji i marginalizacji, oraz skutecznym środkiem podnoszenia jakości środowiska naturalnego i ochrony zasobów przyrodniczych. Krytyczni jego badacze (Bilon, 2019; Drabik-Podgórna, 2005; Kargulowa, 2016; Szumigraj, 1998) zwracają uwagę, że w emergentnej rzeczywistości nie jest to takie oczywiste i czasem jego rozwój sprzyja osiągnięciu wprost odwrotnych celów. Jak bowiem zauważa Augustyn Bańka, „w rzeczywistości naznaczonej prefiksem trans- kwestie potrzeb, jak i koncepcji poradnictwa zawodowego wykraczają daleko poza utarte schematy państwa narodowego i tradycji demokratycznej, tradycji solidaryzmu społecznego, stałości narodowych ram (kwalifikacji) jako punktów odniesienia dla dopasowania tożsamości zawodowej do przestrzeni rynku pracy” (Bańka, 2017, s. 23).



Już samo założenie, że całość społeczeństwa będzie kierowała się ugodową refleksją w swoim postępowaniu, refleksją zgodną z zalecaną przez rządzących zasadą zrównoważonego rozwoju – zdaniem Foucaulta (1998) – jest najlepszym dowodem na dążenie do ukrycia restrykcyjnych środków kontrolowania przez władzę najgłębszych podstaw społecznego życia. Na ten aspekt aplikacji idei zrównoważonego rozwoju zwrócił uwagę również Markus Lipowicz, pisząc: „krytyka pod adresem forsowanej między innymi przez UNSECO koncepcji edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju nie dotyczy więc bezpośrednio kwestii koniecznej ochrony środowiska przed destrukcyjnymi efektami współczesnego rozwoju cywilizacyjnego, tylko sprowadza się do zarzutu, iż edukacja miałaby w takim układzie odgrywać rolę służebną wobec zewnętrznego celu. Innymi słowy, krytyka wyraża pewien pedagogicznie motywowany sprzeciw wobec instrumentalizacji działania pedagogicznego” (Lipowicz, 2017, s. 142).

Jak widać, wspomniany autor podkreśla, że przy krytycznych analizach udziału poradnictwa w krzewieniu idei zrównoważonego rozwoju ma się na uwadze nie samą treść tej idei, czy to, że brzmi dość paradoksalnie w sytuacji utrzymywania się głębokich nierówności ekonomicznych i społecznych w skali globu, ile to, że nauczanie i instytucjonalne wsparcie, instruowanie i wzmacnianie społecznej refleksyjności poprzez edukację i uprawianie poradnictwa ma być nie tylko modernizacją sposobu myślenia pojedynczych jednostek na temat siebie i swego stosunku do innych ludzi czy świata pozaludzkiego, lecz modernizacją dotyczącą wielu aspektów życia jednostkowego i społecznego. Że może być niebezpieczną i dobrze zakamuflowaną strategią sprawowania biowładzy (Foucault, 1998; 2011). Zatem pytanie „w imię czyjego dobra?” zostało powołane poradnictwo (Szumigraj, 2007) lub przekazywane są treści nauczania, a tym samym z myślą o kim jest sprawowana biopolityka, zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju jest ciągle aktualne, zwłaszcza gdy widzimy ją jako nie tylko politykę lokalną, ale i międzynarodową, tworzącą sieć powiązanych treści, zachowań i działań.

### **Turbulencje wokół wizji człowieka – realizatora idei**

Inną kwestią, będącą źródłem turbulencji, jakie pojawiły się wokół tej idei, jest wizja „nowego człowieka”. Idea zrównoważonego rozwoju, kiedy kreśli wizję człowieka, kieruje uwagę na niego z nawiązaniem do myśli humanistycznej i posthumanistycznej, która – zdaniem Lipowicza – wyraża się żądaniem, by zamiast spoglądać na jednostkę ludzką jako na centrum świata, spojrzeć na „człowieka jako na wypadkową rozmaitych procesów życia”. Przy czym „nie chodzi o to, aby zredukować wartość życia ludzkiego, lecz o to, aby człowiek nauczył się łączyć zaspokojenie własnych potrzeb z pomyślnością społeczności wzbogaconej [...] o nie-ludzkie byty, czyli szeroko pojętego środowiska” (Lipowicz, 2017, s. 146). Takie spojrzenie jest uwzględnieniem tezy Bruno Latoura (2010), zgodnie z którą, przynależąc do natury, człowiek – wprawdzie w mniejszym stopniu niż do niej

– jednak przynależy także do świata przyrody i technologii, z zastrzeżeniem, że nie chodzi tu o koncepcję bytu hybrydowego, zwierzęco-technologicznego, organiczno-nieorganicznego, słowem – o cyborga. Takie podejście do kształtowania się „nowego” człowieka byłoby przekształceniem humanistycznego sposobu myślenia o nim, przez m.in. określenie go „człowiek-natura” czy „człowiek-maszyna”, zacierającym granice między tym, co ludzkie, naturalne, a technologicznie przetworzone. Zwracając się do posthumanizmu, jako filozoficznego oglądu roli człowieka w świecie, chodzi jedynie o sięgnięcie do tych idei, które sugerują, że nie możemy rzeczywistości ludzkiej pojąć w oderwaniu od jej ontologicznego zakotwiczenia w pozaludzkiemu środowisku. Tym samym o zwrócenie uwagi, że nie-ludzkie byty także wymagają ludzkiej troski w postaci humanitarnego traktowania.

Zwrot do posthumanizmu spotkał się jednak z oburzeniem skrajnych humanistów. Podejmując dyskusję z Lipowiczem, Aneta Rogalska-Marasińska uważa, że posthumanizm, powiązany z ideą zrównoważonego rozwoju, niesie dwa niebezpieczne przesłania, zagrażające człowieczeństwu. Jedno z nich zorientowane jest na tworzenie człowieka bardziej doskonałego. „Chodzi tu więc raczej o kreowanie super człowieka, który nadal, a nawet bardziej skutecznie odgrywałby swą bezwzględnie antropocentryczną rolę. [...] Drugie – A.K.] dotyczy «wyrwania» go z miejsca uprzywilejowanego i «przesuwania» na pozycję wymagającą współdziałania lub współaktywności, ale mniej – jak się wydaje – współpracy” – pisze autorka (Rogalska-Marasińska, 2019, s. 134). Taki człowiek – jej zdaniem – przede wszystkim otwiera się na świat zwierząt, roślin, przedmiotów i nowych technologii, mniej dbając o współdziałanie z innymi ludźmi. Staje się tworem ludzko-zwierzęco-technologicznym, służącym danemu systemowi. Kształtując super człowieka jako człowieka-hybrydę, docenia się jego użyteczność, wydajność, sprawność, osiąganą w sposób sztuczny dzięki rozwojowi inżynierii technologicznej, a nie zwraca się uwagi na jego samorozwój, osiąganym poprzez „pracę nad sobą”. Cytowana autorka, stojąc na stanowisku skrajnie humanistycznym, stara się przekonać czytelnika, że wykreowany przez ideę zrównoważonego rozwoju „postczłowiek” po prostu „stoi w miejscu”. Inaczej mówiąc, to ideologiczno-posthumanistyczne „zamieszanie” nie sprzyja faktycznemu rozwojowi człowieka w drodze do bardziej zrównoważonego życia. Nie staje się on bowiem lepszą, tj. „bardziej ludzką wersją” siebie, a przeciwnie – za sprawą nieuzasadnionych i sprzecznych z naturą zachowań i żądz – degeneruje się. Dokonuje autodestrukcji w imię, słusznego skądinąd, sprzeciwu wobec dominacji niesprawiedliwego i antyludzkiego porządku społecznego; układu opartego na władzy pieniądza, kapitału, ekspansji wyzysku, nierównoważonej konsumpcji i bezwzględnej manipulacji/sterowaniu masami przez nielicznych „wybrańców” (Rogalska-Marasińska, 2019, s. 142).

Tak rozumiane stwarzanie lepszego człowieka nie jest równoznaczne z dążeniem do zapewnienia zrównoważonego rozwoju przyrodzie, kulturze, społeczeństwu i gospodarce. W związku z tym uważa, że krytyczne podejście

do zrównoważonego rozwoju nie może sprowadzić się do postulowania nowej postaci człowieka, postczłowieka czy transczłowieka, jako istot wyizolowanych. Musi uwzględniać – zdaniem Rogalskiej-Marasińskiej (2019, s. 148) – że „docho-dzenie do harmonii wymaga pracy nad sobą **człowieka kompletnego** (wyróżnienie moje – A. K.), który przeżywa różnorodne sytuacje, czerpie z bogactwa przeszłości i współtworzy swój aktualny świat kultury, przepelniony symbolami, znaczeniami i systemami wartości, które zawierają wspólny, zrozumiały i akceptowalny trzon”.

Tymczasem – wchodząc z nią w polemikę i rozważając ten problem z innej perspektywy, w której postęp cywilizacyjny świata przewidywany jest jako nieunikniony – Lipowicz postuluje, by – mając na uwadze przesłanki posthumanizmu – nie tyle domagać się pojawienia się „człowieka kompletnego”, ile wypracować nowe cele edukacji, sprzyjające jego rozwojowi, czyli „zwrócić uwagę, iż w społeczeństwie, w którym znaczna część pracy wymagającej precyzji, szybkiego przetwarzania danych, efektywności i regularności wykonywana będzie przez inteligentne maszyny, bardziej sensownym projektem edukacyjnym byłoby skłanianie młodej generacji do nabywania innych umiejętności i kompetencji, takich jak myślenie krytyczne, kreatywność artystyczna, filozoficzne rozumowanie oraz wrażliwość społeczna” (Lipowicz, 2019, s. 170).

Nie zaprzecza, a wręcz zgadza się z Rogalską-Marasińską, iż – „rysujące się dziś nowe horyzonty odpowiedzialności człowieka w kontekście wyzwań zrównoważonego rozwoju powodują, że misja tegoż człowieka wchodzi w nowy etap” (Rogalska-Marasińska, 2019, s. 149). Akceptując prawo jednostki do obrony swojej tożsamości, uważa jednak, że nieuniknione jest współbycie światów ludzkich i pozaludzkich, w których maszyna wspomaga, ale też nie zawsze może zastąpić człowieka (Brynjolfsson, McAfee, 2015, s. 271). Mając na myśli ochronę człowieczeństwa przed inwazją cywilizacyjnego dorobku, sądzi, że tylko „realna integracja edukacji filozoficznej w obowiązujący program nauczania stanowi jedyną nadzieję na to, że praca i konsumpcja, słowem – życie ludzkie nie zostałyby zastąpione przez cyfrowe algorytmy” (Lipowicz, 2019, s. 170). W związku z tym między innymi pisze, że „jeśli nie chcemy, aby zredukowane do ulepszenia psychofizycznej wydolności człowieka biotechnologie oraz inteligentne algorytmy cyfrowe przejęły cały proces ludzkiego rozwoju i życia, to musimy już teraz zadbać o to, aby edukacja nie była przez państwo oraz korporacje redukowana do bycia zjawiskiem czysto technicznym (Lipowicz, 2019, s. 172). Tym samym niejako przekonuje, że główne przesłanie idei zrównoważonego rozwoju, jakim staje się poszukiwanie wspólnego dobra, w realizacji którego czynnie uczestniczyć ma formalna edukacja, może zostać w jakimś stopniu zrealizowane, gdy stanie się ona taką praktyką, która przede wszystkim pośredniczy w budowaniu responsywnych relacji rezonansu społecznego człowieka ze światem (Rosa, 2020, s. 159), a nie pretenduje do ukształtowania takiego człowieka, „o jakimś chodzi” w danym systemie.

## Zakończenie

Wymienione turbulencje, jakie wywołały pojawienie się i transplantacja idei zrównoważonego rozwoju, nigdy nie podważały jej sensu. Stały się one przedmiotem rozważań naukowych i dyskusji politycznych, tematem międzynarodowych konferencji i kongresów, na których doceniano jej globalny charakter, jej wymiar czasowy obejmujący teraźniejszość i wychodzący w przyszłość oraz uwzględnienie relacji dwóch kategorii społecznego bytowania, jakimi są potrzeby i ograniczenia, choć nie opracowano jednej definicji i nie dokonano uściśleń terminologicznych. Dziś możliwe jest więc wyodrębnienie wspólnych elementów trojkiego rozumienia tej idei. Jednym razem utożsamia się ją z pewnym modelem, wzorcem lub programem rozwojowym ludzi, którzy mieliby dokonywać realizacji jej celów i zasad w praktyce. Drugim, z potrzebą ochrony środowiska naturalnego. Kiedy indziej ma się na myśli głównie jakość systemu społeczno-gospodarczego i kierunku jego rozwoju. Markus Vogt zarzuca takim definicjom błąd maksymalistyczny i nieuwzględnianie znaczenia sieciowej zwrotności relacyjnej między tymi obszarami, na które zwracają uwagę te ujęcia. Jak możemy przeczytać u przywołującego jego poglądy Marczaka, „«zrównoważony rozwój» nie dotyczy sumy czynników rozwojowych o charakterze ekologicznym, społecznym i gospodarczym, lecz koncentruje się na wzajemnym oddziaływaniu różnorodnych czynników wyłaniających się z trzech przedstawionych obszarów. Społeczeństwa nie można rozumieć tylko jako sumy struktur społecznych i systemów, które odnoszą się do ludzi jak do rzeczywistości przedmiotowej” (Marczak, 2015, s. 176).

Powołując się na Petera Bergera i Thomasa Luckmanna M. Vogt podkreśla, że społeczeństwo jest rozumiane jako proces i pewien wytwór społeczny, który trwale reprodukuje się poprzez działanie poszczególnych aktorów społecznych, których interakcje tworzą warunki służące sposobom postępowania jednostek. Stwierdza, że właśnie te okoliczności wymagają zrównoważonego rozwoju społeczeństwa, czyli takiego rozwoju, który umożliwiłby jednostkom nabycie kwalifikacji, ukształtowanie życia i stworzył szansę nawiązania relacji społecznych w taki sposób, żeby przyszłym pokoleniom zapewnić warunki i zasoby do praktycznego działania. Gdyby zgodzić się z M. Vogtem, trzeba by przyjąć, że kontrowersji nie budziłby więc taki system zrównoważonego rozwoju „który miałby być osadzony na etycznej koncepcji usieciowienia, której celem jest próba zaadaptowania zaniedbanych subsystemów społecznych, tzw. ślepych miejsc nieuwzględnionych w strategiach politycznych, a dotyczących ważnych obszarów życia ludzkiego” (Marczak, 2015, s. 177). To wówczas „sieciowy system przeciwdziałający wykluczeniu zróżnicowanych funkcjonalnie systemów częściowych mógłby prowadzić do nowego lub ponownego połączenia w celu doprowadzenia do odpowiedniego rezonansu między wieloma systemami częściowymi [...] służyłby celowej reprodukcji częściowych systemów społecznych, nie tylko w celu ich zachowania, ale także dla ich dalszego rozwoju” (Marczak, 2015, s. 177).

Taki sieciowy system społeczny, ekonomiczny i ekologiczny, angażując działania edukacyjne, opiekuńcze i poradnicze, uwzględniałby zarówno ludzkie potrzeby, jak i konieczne ograniczenia. Wówczas zrównoważony rozwój, bez względu na to jak definiowany, powinien zapewnić człowiekowi – obywatelowi Ziemi – ład zintegrowany, oparty o swoistą grę możliwości i ograniczeń w korzystaniu ze wszystkich dóbr, pozwolić zrozumieć, jak zachować równowagę między środowiskiem przyrodniczym, gospodarką i społeczeństwem, a także wzmacniać dążenie do odpowiedniego ich traktowania lub kształtowania właściwych proporcji między nimi. Rozwiązywanie rodzących się przy tym problemów poszczególnych osób i grup społecznych mieściłoby się w zakresie zadań całościowej edukacji i poradnictwa.

### Bibliografia

- Bańka, A. (2017). Ewolucja potrzeb i kontekstów rozwoju transnarodowego poradnictwa zawodowego/ Evolution of needs and contexts of development in transnational vocational counselling. *Studia Poradotwawcze/Journal of Counsellology*, Vol. 6, s. 13–43/161–189.
- Bilon, A. (2019). Kontrola społeczna i utrzymanie społecznego porządku – niezamierzona konsekwencja poradnictwa zawodowego?/ Social Control and the Reinforcement of the Social Order: Unintended Consequences of Career Guidance?. *Studia Poradotwawcze/Journal of Counsellology* vol. 8, s. 57–70/275–269.
- Brynjolfsson, E & McAfee, A. (2015). *Drugi wiek maszyny. Praca, postęp i dobrobyt w czasach genialnych technologii*. Tłum. B. Sałbut. Warszawa: MT Biznes Ltd.
- Drabik-Podgórna, V. (2005). *Innowacja edukacyjna. Aplikacja rozwiązań francuskich w polskim poradnictwie zawodowym*. Kraków: Impuls.
- Dubas, E. (2022). Pamiętnik Zjazdu. Diary of the Congress. *Rocznik Andragogiczny*, nr 29, s. 13–22.
- Ferguson, N. (2020). *Rynek i ratusz. O ukrytej sieci powiązań, która rządzi światem*. Tłum. W. Tyszka. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Foucault, M. (1998). *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Tłum. T. Komendant, Warszawa: Fundacja Altheia.
- Foucault, M. (2011). *Narodziny biopolityki*. Przeł. Michał Herer, Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Guichard, J. (2018). Jakie interwencje w poradnictwie kariery i konstruowania życia mogą przyczynić się do globalnego, humanitarnego, sprawiedliwego i zrównoważonego rozwoju?/ What career and life design interventions may contribute to global, humane, equitable and sustainable development? *Studia Poradotwawcze/Journal of Counsellology*, Vol. 7, ss. 99–127/305–331.
- Illich, I. (1976). *Spoleczeństwo bez szkoły*. Warszawa: PIW. II wydanie: (2010) *Odszkolnić społeczeństwo*. Tłum. Ł. Mojsak. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Kargulowa, A. (2016). Jak sprostać wymaganiom neoliberalizmu w poradnictwie. *Studia Edukacyjne*, nr 38, s. 71–82.
- Kwaśnica, R. (2014). *Dyskurs edukacyjny po inwazji rozumu instrumentalnego. O potrzebie refleksyjności*. Wrocław: Wyd. Nauk. DSW.
- Latour B. (2010). *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*. Tłum. A. Derra, K. Abriszewski. Kraków: Universitas.

- Lipowicz, M. (2017). Posthumanizm jako podstawa edukacji dla zrównoważonego rozwoju? Możliwości i granice rewolucji edukacyjnej. *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 20, nr 2(78), s. 139–153.
- Lipowicz, M. (2019). Posthumanizm: między ideologią a teorią społeczną. Próba wyjaśnienia kilku nieporozumień dotyczących koncepcji postczłowieka. *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 22, nr 1(85), s. 154–173.
- Marczak, Ł. (2015). Problem wieloznaczności pojęcia „zrównoważony rozwój”. *Studia Gdańskie Tom XXXVI*, ss. 167–180.
- Meadows, D.H., Meadows, D.L., Randers J., Behrens, W. W. III (1973). *Granice wzrostu*. Tłum. W. Rączkowska, S. Rączkowski. Warszawa: PWE.
- Miller, R. (1976). „Oczekiwanie na nieoczekiwane skutki” jako innowacja w planowaniu pracy wychowawczej. W: R. Miller (red.), *Współczesne innowacje w systemie oświaty i wychowania. Studia Pedagogiczne nr 37*. Wrocław: Ossolineum, s. 69–76.
- Potulicka, E., Rutkowiak, J. (2012). *Neoliberalne uwikłania edukacji*. Kraków: Impuls.
- Rogalska-Marasińska, A. (2017). *Edukacja międzykulturowa na rzecz zrównoważonego rozwoju*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rogalska-Marasińska, A. (2019). Człowiek – postczłowiek – transczłowiek: kto podejmie edukację na rzecz zrównoważonego rozwoju? *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 22, nr 1(85), s. 131–152.
- Rosa, H. (2020). *Przyspieszenie, wyobcowanie, rezonans. Projekt krytycznej teorii późnowoczesnej czasowości*. Tłum. J. Duraj i J. Kołtan. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
- Szumigraj, M. (1998). Poradnictwo jako subtelne narzędzie sprawowania władzy. W: B. Wojtasik (red.), *Podstawy poradownictwa. Zeszyt 2*. Wrocław: Wyd. U.Wr. ss. 21–32.
- Szumigraj, M. (2007). W imię czyjego dobra? Czyli o misji poradnictwa kariery. W: V. Drabik-Podgórna (red.), *Poradnictwo między etyką a techniką*. Kraków: Impuls. ss. 149–164.

#### TURBULENCE AROUND THE IDEA OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT

**Keywords:** lifelong learning, turbulence, sustainability.

**Summary:** The article highlights the threefold dilemmas surrounding the emergence and social transmission of the idea of sustainable development: terminological, concerning the transformation of the idea into social life, and connected with the vision of the future human being – the implementer of the idea. The text begins with a brief history of it, indicating the shifts concerning its implementation towards the education of children, adolescents and adults, not grounded in economic or political changes.

Dane do korespondencji:

**Prof. dr hab. Alicja Kargulowa**

Naukowe Towarzystwo Poradownicze

kargulowaa@gmail.com